Alicja Majewska, Jaki pi

Gdy wiatr gęstniejąc od woni
Lipowe pieści aleje
Przystaje dusza w codziennej pogoni
Nagle pięknieje, pięknieje
Dziecięce światem olśnienia
Przeżywa w dawnym zachwycie
Bo przyszło lato i w słońca promieniach
Wszystko w poezje się zmienia
Nabiera znaczenia przywraca apetyt na życie
Nie potrzebny budzik nikomu
Gdy zatańczą na powiekach złote skry
Zieleń w butach pcha się do domu
Ptasi chór za oknem brzmi
Lustro do mnie chytrze śle oko
Bo mi z twarzy opalonej ujęło lat
Kocham dziś ten szklany prostokąt
Jaki piękny świat, jaki piękny świat
Jaki piękny świat jaki piękny świat
To w takie dni
Wierszami szumią drzewa
Same z siebie schną łzy
Serce dojrzewa
Zapala krew i coraz potężniej chce bić
I narasta w nim wielki śpiew
Wtedy wie się, że warto żyć
Nie potrzebny budzik nikomu
Gdy zatańczą na powiekach złote skry
Zieleń w butach pcha się do domu
Ptasi chór za oknem brzmi
Tylko patrzeć zjawi się miłość
I otworzy mi ramiona kope lat
Będzie jawa to, co się śniło
Jaki piękny świat, jaki piękny świat
Jaki piękny świat
Nie potrzebny budzik nikomu
Gdy zatańczą na powiekach złote skry
Zieleń w butach pcha się do domu
Ptasi chór za oknem brzmi
Tylko patrzeć zjawi się miłość
I otworzy mi ramiona kope lat
Będzie jawą to, co się śniło
Jaki piękny świat, jaki piękny świat
Jaki piękny świat